



W. Jaruzelski przyjął
D. Ludwiczaka

WARSZAWA 13 km.
prezydent Wojciech Jaruzelski
przyjął nowego wybranego pre-
zesa N.K. ZS, Dominika Lud-
wiczaka. Prezydent złożył pre-
zesa gratulacje i najlepsze
życzenia w związku z wybo-
rami.

W toku rozmowy poruszono
główne problemy polskiej
rolnictwa.

Współpraca gospodarcza

● TOKIO — Przewodniczący
japońskiej Izby Handlu i Prze-
mysłu Rokuro Ishikawa przy-
jął ambasadora PRL w Tokio
Ryszarda Frąckiewicza. Omo-
wiano restrukturyzację gospo-
darki polskiej oraz możliwości
udziału małych i średnich
firm japońskich w bezpo-
średnich inwestycjach i w joint
ventures w Polsce.

Kredyt dla Węgier

● BONN — W Republice
Federalnej podano o przyzna-
niu Węgrom kredytu banko-
wego w wysokości 500 mln
marchów (255 mln dolarów).
Stwierdzono przy tym, że
przebieganie tego kredytu nie
ma żadnego związku z otwar-
ciem granicy wschodniej dla
ucieczników z NRD.

Obrazy
Plenum KC WSPR

● BUDAPEST — W Buda-
peście kontynuowano 15. sesję
dla obrady plenarnej Komitetu
Centralnego WSPR.
Plenum omawia sprawę or-
ganizacyjną związaną z przy-
gotowaniem do sesji plenarnej
Prezesa Komitetu, który
rozpocznie się 16. października.
Strategiczną wytyczną
z otwarcia Węgier na go-
spodarkę światową i politykę
zewnętrzna, procesy zjedno-
czenia w gospodarce kraju w tym
roku i zotworzenia polityki
ekonomicznej na rok przyszły.

Wizyta kanclerza
w Danii

● KOPENHAGA — W środę
udał się do Danii kanclerz
Astrid Frandsen. Wizyta
dwudniowa wizyta oficjalna.
Przedmiotem jej rozmów
będą, oprócz stosunków dwu-
stronnych, przede wszystkim
gospodarczych, problemy roz-
wojowe i sprawy zjedno-
czenia z przeobrażeniami po-
litycznymi w państwach socja-
listycznych.

Papież przyjął kandydata
na nowego prezydenta
Chile

● RYIM — Papież przyjął
12. dnia, w Castel Gandolfo
przebiegającego w dniach
przyjścia do partii chrześcijań-
skiej demokracji w Chile i
zardem, jedynego kandydata
tamtejszej opozycji na grud-
niowych wyborach prezyden-
towskich. Papież przyjął
wizytę miłą charakter
prywatny i Watykan nie wydał
na ten temat żadnego komu-
niķatu.

24-godzinny strajk

● LONDYN — Około 4000
techników i inżynierów za-
trudnionych w 5 spośród 14
brytyjskich elektrowni at-
omowych rozpoczęło w noc
z wtorku na środę 24-godzin-
ny strajk w celu zaprote-
stowania przeciwko nieucz-
ciwemu podwyższeniu płac.

(opr. skaj)

Zakończenie Zjazdu CDU

W środę dobiegły końca w
Bremie trzydniowe obrady 37.
Federalnego Zjazdu Unii
Chrześcijańskiej - Demokratycznej
(CDU). Jego akordem
kończącym był apel o zawar-
cie szeregów w obliczu cze-
kających partię rozrwywek
wyborczych szczebla regional-
nego, które poprzedziły elekcje
powszechną przewidzianą przy
końcu przyszłego roku.

Zjazd zaaprobował wnioski
rada partii w sprawie polityki
dotyczącej cudzoziemców, refor-
my aparatu partyjnego, jak rów-
nież, większą rolę polityczną
ekologicznego zorientowania so-
cjalnej gospodarki rynkowej.

W pierwszym dniu obrad
Helmut Kohl został ponownie
wybrany na przewodniczącego
partii.

(PAP)

Jutro w Magazynie

► WRZESIEŃ 1939 NA WSCHODZIE ◀

— druga część historycznych rozważań ADRIANA KO-
NOPKI na temat przebiegu działań wojennych na wscho-
dnich terenach Polski. Tym razem bliższe szczegóły walk o
Grodno.

► ZBRODNIA I DYPLMACJA ◀

... czyli ostatnia część WOŁYŃSKIEJ BALLADY SYL-
WERIUSZA DWORAKOWSKIEGO, który rozmawiał z Wi-
toldem Miodziolko, kierownikiem Wydziału Prawno-Konsu-
larnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL, doradcą
ministra. Temat główny konwersacji to działania polskich
służb konsularnych podejmowane w interesie naszych oby-
wateli pokrzywdzonych za granicą.

► PO CO SIĘ LATA? ◀

— to również rozmowa. ZBIGNIEW KRZYWICKI spotkał
Józefa Solskiego, wiceministra świata w akrobacji szybowco-
wej. Pytanie pierwsze:
— Jak się zostaje wiceministrem świata w lotnictwie?
No właśnie...

► PEJZAŻ Z RATUSEM ◀

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA pisze o Muzeum O-
kregowym w Białymstoku, które obchodzi okrągły jubileusz
czterdziestolecia.

► WRACAMY! ◀

My — czyli Białostocki Uniwersytet Logopedyczny redagowany z zespołem białostockich specjalistów przez OLGĘ
PACEWICZ

► LITEWSKI TYGIEL ◀

— EUGENIUSZ HRYNIEWICZ kontynuuje relację z
Litwy, gdzie dzieją się rzeczy ważne i niecodzienne. Jak
odnajdują się w nowej rzeczywistości radzieckiej Litwini i
inni...

► A DOM W DALEKICH WSPOMNIENIACH ◀

Refleksje o życiu i sztuce Jana Czykwa zapsała KRY-
STYNA KONECKA

► ERGONOMIA W SZKOLE ◀

— MARSZENIE CZY RZECZYWISTOŚĆ ◀
X grupa dyspersyjna — choroby związane m.in. z usz-
kodzeniem narządów ruchu, zaburzeniami statyki ciała. Co-
raz więcej ich przypadków odnotowuje się wśród dzieci w
wieku szkolnym. Wniosek — to choroby w dużym stopniu
nabyte... Można im walczyć z zapobieganiem. Jak? Chocby
stojąc w klasach ergonomicznie meble, przyrządy szkolne etc.
— twierdzi BOGUMIL KISS

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 213 (11 816)

Białystok—Łomża—Suwałki, czwartek, 14 IX 1989 r.

Wydanie 1, 2

Cena 50 zł

Marzenie o czółenkach

Podobno najbardziej zasobni w obuwie są obywatele
Szwajcarii. Na jednego mieszkańca tego kraju przypada aż
11 par rocznie. Francuzi i Włosi mają o 4 mniej, ale za to
ci ostatni eksportują w świat 480 mln par w ciągu roku.
Statystyczny Polak musi zadowolnić się trzema.

Tragicznie to nie wygląda,
bo niewiele lepiej jest w
Czechosłowacji. Węgry i
Niemcy zza Odr są na tym
samym poziomie, ale buty ma-
ją o niebo lepsze jakościowo i
aż takiego pedu do wykupy-
wania tam nie ma, no chyba
że gdzieś akurat pojawiają się
Polacy.

Nasza rodzima produkcja o-
buwnicza cieszy się zróżnicowa-
ną opinią. Od jakiegoś
czasu do wybrzydzenia na ja-
kość doszły jeszcze kłopoty z

nabyciem co ładniejszych fa-
sonów. Przy ul. Stołecznej w
Białymstoku sto par kozacz-
ków zimowych sprzedano
w ciągu pół godziny.
Kilka dni temu lakierki
damskie ekspedientki wydzie-
lały po jednej parze do rąk,
bo inaczej brano by po trzy,
cztery. Sprzedaż polegała na
wypisywaniu paragonów i
przyjmowaniu pieniędzy. Nikt
prawie nie przymierzał. W DT
„Nowy” dostawa wartości 2
mln starczyła na pół dnia. By-

to 300 par adidasów na la-
nych spodach.

Obuwie znika błyskawicznie.
Nie ma reguły, że jak drogie,
to dużej postoi. Gdy w na-
szym regionie pojawiły się bot-
ki damskie z Włoch po 46 tys.
ekspedientki łapały się za głó-
wę: a ktoż je kupi. Czekając
okazało się, że nie trzeba było
długo. Dziś już nie ma po nich
śladu. Przy okazji pożyty się
bubli, na które przed rokiem
mało kto chciał spojrzeć.

Co się dzieje z butami?
Kierownicy sklepów twierdzą,
że obuwia nie jest mało. O-
wszem, brakuje męskich bu-
tów, nie zawsze jest pełna

ciąg dalszy na str. 2

Rośnie podaż była
maleje—tuczników

Mniejszy apetyt na wołowinę

W krajach zachodnich woło-
wina jest bardziej doceniana
niż u nas. Ma ona wyższą
wartość odżywcza, a zatem
płaci się za nią drożej. Przy-
smakiem Polaków pozostaje
jednak szynka wieprzowa i
na nie się zjadają argumenty
dietetyków.

Zakłady mięsne przypomi-
niają obecnie konsumptom, że
wołowina jest zdrowszą i do
tego tańszą, lecz upodobani
naszych to nie zmienili. Woje-
wódzkie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Mięsnego w Elku
ma kłopoty ze zbytem wyro-
bów z wołowiny. Zdarza się,
że producenci w tym rów-
nież PGR, tuczniki sprzedają
temu kto więcej płaci, a z
bydłem rzeźnym idą do za-
kładów mięsnych.

W poniedziałek elkie za-
kłady kupiły 1105 sztuk tuc-
zników i 1441 — bydła. W mi-
niony czwartek relacje były
podobne: 1118 i 1260. Sasie-
dnie zakłady mięsne pla-
ca

mniej o ok. 200 zł za kilo-
gram żywa wołowego. Na
kilkuśsetkilogramowej sztuce
różnica ta wyniesie ok. 40 tys.
zł. Za taką sumę opłaci się
więcej wołce na przykład z o-
kolice Dąbrowy Białostockiej
do Lipska. Przeładowane su-
walskie punkty skupu ostat-
nio zaczęły odsyłać takich
klientów z przysłówowym
kwitkiem. Trudno być arbi-
trem w tej sprawie. Każda ze
stron ma własne argumenty.
Racje konsumenta powinny
być pierwszoplanowe. Jednak-
że zakłady elkie mogą ubić
600 sztuk dziennie. W ponie-
dzialek, aby rozładować „ko-
rek” zorganizowano drugą
zmiannę — ubito 800 sztuk.

ciąg dalszy na str. 2

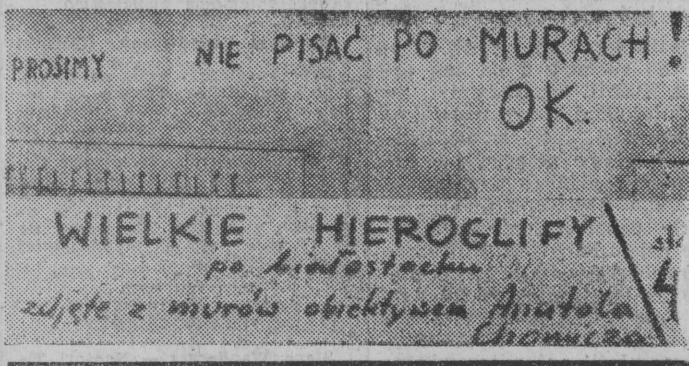
Polska-RFN

Wokół wspólnego ryнку

W Warszawie zakończyło
się dwudniowe seminarium
zorganizowane przez Pol-
ski Instytut Spraw Miedzy-
narodowych z Fundacją
Friedrich Ebert z Bonn.
Przedmiotem obrad i ży-
wionej dyskusji naukow-
ców zachodniemieckich i
polskich były zagadnie-
nia współpracy RWPG i
Polski z Europejską Wspól-
notą Gospodarczą w obli-
czu planów utworzenia w
roku 1992 wspólnego ry-
nku zachodnioeuropejskiego,
jak i ocena przeprowadza-
nych w Polsce reform gos-
podarczych. (PAP)



Wszystkiego
najlepszego



PIĄTEK

ZACYNAM ROBIĆ ZA-
PISKI. Chcę na swój
prywatny użytek za-
jestrować te wszystkie wyda-
żenia, zdarzenia, przemiany,
które obecnie zachodzą w mo-
jemu życiu. Tempo jest zbyt
ogromne, aby wystarczała sa-
ma pamięć. A przecież wokół
nas dzieje się tyle ciekawych
rzeczy, które warto zapisać,
zwłaszcza w polityce, bo gos-
podarka popada w coraz
cięższą chorobę. A to z kolei
przeróża, po której tam wi-
zycie w sklepie paraliżuje.
Mam wtedy ochotę rzucić

Z notatnika aktywisty

wszystko i wyjechać, gdzieś
na „wyspy szczęśliwe”. Tylko
gdzie one są?
Jadę dziś do G. na spotka-
nie z działaczkami partyjni-
mi i gminnymi. Może tu znaj-
dę drobinę optymizmu. Spotkam
się przecież z ludźmi, którzy
jak ja noszą czerwoną legi-
tymację. Czy łączą nas tylko
ona, czy coś więcej, przecho-
nam się już niedługo. Po dro-
dze do G. rozmyślałam, czy
spotkanie dojdzie do skutku,

usprawiedliwienie dla naszej
nieumiejętności działania.

W G. jednak jest inaczej.
Przyszedł prawie komplet ak-
tywu. Zaczynam niemal z
marszu — tak teraz modne —
wprowadzenie do dyskusji.
Jednym z tematów ma być rola par-
tii w nowej sytuacji politycz-
no-społecznej. Mówię o
trwających już w partii dys-
kusjach, o powstających
strukturach nieformalnych, o

G. Gierasimow o nowym polskim rządzie

Życzmy sukcesów nowemu
polskiemu rządowi w rozwią-
zywaniu skomplikowanych i
odpowiedzialnych zadań, jakie
stoją przed Polską — stwier-
dził rzecznik ministerstwa
Spraw Zagranicznych ZSRR
Giennadij Gierasimow na śro-
dowej konferencji prasowej.

W Moskwie z zadowoleniem
przyjęto oświadczenie premie-
ra Tadeusza Mazowieckiego o
zamiarze budowania stosun-
ków ze Związkiem Radziec-
kim na zasadach równo-
uprawnień i suwerenności —
stwierdził Gierasimow. Wyra-
żony przekonaniem, że cełują-
ce nasze stosunki dwustronne
tradycje przyjaźni i wzrecz-
stronnej współpracy będą się
nadal rozwijać w interesach
narodów Polski i ZSRR, po-
kój i stabilizacji w Europie
i na całym świecie.

ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie członków rządu z prezydentem

W niespełna 24 godziny po
wyborze Rady Ministrów w
Belwedrze odbyło się spotka-
nie prezydenta PRL Wojcie-
cha Jaruzelskiego z premie-
rem Tadeuszem Mazowieckim
i członkami powołanego wzo-
raj przez Sejm rządu.

Gratulując członkom rządu
prezydent powiedział, że spot-
kanie odbywa się w wyjątko-
wej historycznej chwili, gdy

otwiera się przed nami wiel-
ka narodowa szansa. Podkreś-
lił to odpowiadając na pytanie
co zrobić, aby ją wykorzy-
stać. Daje eksponować premie-
ra oraz konkretną realizację za-
wartych w nim zapowiedzi.
Prezydent zaakcentował rów-
nież znaczenie poparcia przez
wszystkie siły polityczne no-
wego rządu.

(PAP)

Stanowisko OPZZ wobec exposé premiera

Komitet Wykonawczy OPZZ
po zapoznaniu się z sejm-
owym exposé premiera Ta-
deusza Mazowieckiego oświad-
cza:

1. Z zadowoleniem przy-
mujemy zakończenie procesu
formowania naczelnych władz
państwa. Składamy życzenia
sukcesów nowemu premiero-
wi, jak i ministrom, którzy
podjęli się pełnienia odpo-
wiedzialnych funkcji w tak trud-
nym okresie.
2. Z nadzieją przyjmujemy
zapowiedź zamiaru rozwiąza-
nia podstawowych problemów
podnoszonych od lat przez
nasz ruch, do których zalicza-
my deklaracje o:
 - * skutecznym walce z in-
flacją,
 - * zapewnieniu godnej e-
merytury,
 - * zdecydowanym przełomie
w budownictwie mieszkani-
owym,

- * poprawie ochrony zdro-
wia i środowiska,
- * rozwiązaniu palących
problemów służby zdrowia,
oświaty i nauki,
- * faktycznym zrównaniu
praw i obowiązków wszyst-
kich sektorów naszej gospo-
darki.
- 3. Premier Tadeusz Mazo-
wiecki zapowiedział możli-
wość wystąpienia pewnych
negatywnych zjawisk, wobec
których nasz ruch związo-
wy nie będzie mógł przebie-
gać obojętnie. Do nich zalicza-
my takie zagrożenia społecz-
ne i gospodarcze jak:
 - * bezrobocie,
 - * istotny spadek stopy ży-
ciowej społeczeństwa,
 - * dalszy spadek produkcji,
prywatyzację majątku
narodowego.Wyrażamy przekonanie, że
działalność nowego rządu po-
ciąg dalszy na str. 2

SEJMOWE Zapiski Pojednanie

Skończyły się wakacje i
wreszcie mamy rząd.
Rodził się długo i z
trudem, ale szczęśliwie. Pod-
czas przesłuchania kandyda-
tów wybrał sobie resorty
gospodarcze, gdyż ekonomia
decyduje o naszym niepospo-
tykaniu dotąd eksperyment „co-
fania koła historii” powiedzie
się czy zostanie jeszcze
jednym patriotycznym zrywem
Ministerstwa od gospodarki
zrobili na komisjach i obec-
nych dziennikarzach dobre
wrażenie. Mówili ostrożnie,
unikali konkretnych, ale widąc,
że mają koncepcję i że jest to
grono ludzi podobnie myś-
lących, niezależnie od przyna-
leżności.

Inna sprawa czy uda im się
te koncepcje wdrożyć w ży-
cie. Czy starczy im konse-
kwencji, determinacji, a spo-

łeczeństwu zrozumienia i cierp-
liwości, gdyż nie ma prostych
rezerw, które dadzą efekty w
ciągu tygodnia czy miesiąca.
Trudno też przewidzieć jak
będzie się zachowywał parla-
ment. Głosowanie na premie-
ra Mazowieckiego i jego rząd
było co prawda jednoznaczne,
ale gdy przyjdzie mu podej-
mować decyzje nie wzbudza-
ją entuzjazmu szerokiej pu-
bliczności, sympatie mogą się
odwrócić. Przewodniczący kluby
PZPR dał to niedwuznacz-
nie do zrozumienia.

OKP — chociaż to jego pre-
mier — też może się różnie
zachowywać. Wynika to przede-
 wszystkim — jak powie-
dzieć na jednym z posiedzeń
OKP poświadczony indeksacji
W. Kuberski — ze strachu

ciąg dalszy na str. 2

W Białostockim Teatrze Lalek

W oczekiwaniu na nowości — powtarzamy

Najbardziej niecierpliwa, dziecięca publiczność, właśnie
dzisiaj będzie mogła wybrać się do Białostockiego Teatru
Lalek na pierwszą bajkę po wakacyjnej przerwie.

Scena rozpoczyna działal-
ność od wznowienia. Spóźnia-
jąc się o godzinę, po raz pierwszy
nawiązuje do wakacji, natomiast
inni powtarzają sobie
spektakl Natalii Gołębskiej
„Leć głosem po rosie...” w re-
żyserii Edwarda Dobraczyń-
skiego. Dorostym widom —
już jutro — przypomni się
nieśmiertelny „Dekameron

85” G. Bocaccia, realizowa-
ny przez Jana Wilkowskiego.
Pod koniec września wcho-
dzi na scenę lipcowa premie-
ra — „Zakołochani” Krzysztofa
Rasa, sztuka adresowana do
odbiory w każdym wieku.
Teatr zapowiada także inne
powroty.

Mieszkańców Białegostoku
bawić będzie drugi odcinek
seriału autorskiego Wojciecha
Szlachowskiego — „Pan Faj-
nacki Dwa”. Do publiczności
w terenie dotrze „Żołnierz i
Bieda”. widowisko lalkowe w
reżyserii Piotra Tomaszuka.
Ze względu na szczególną
sytuację w teatrze (vacat na
stanowisku dyrektora naczel-
nego), plany repertuarowe u-
stalono ostrożnie — nie
ciąg dalszy na str. 2

A to wcz

Niemalego pecha miał nie-
jaki Kenneth Braybrook, od-
siadujący karę w więzieniu
złotywartym (bez strażni-
ków, opartym na zaufaniu)
Standford Hill w Anglii. Pew-
niej nocy znużono mu się i
opuścił samowolnie zakład,
chcąc odwiedzić ukochaną
i udać się na ścieżkę kolejkową.
nie doczekał się żadnego po-
ciagu!

Była akurat środa — co-
tygodniowy dzień strajku an-
gielskich transportowców! Co
miał robić pechowy ucieki-
nier? — Wrócił do zakładu!

pogoda

DZIS — zachmurzenie male-
jące do dużego; temperatura
maksymalna od 8 do 20 st. C.
minimalna od 6 do 8 st. C.;
wiatr słaby i umiarkowany;
uchodni i południowo-uchod-
ni.

JUTRO — miejscami opady
deszczu; nieco ciepło.

WNIENNY — Roksany, Ber-
narda, Rozanny.

(mł)

OPINIE OPINIE OPINIE

O BECNOŚĆ mniejszości narodowościowych dostrzegają się przeważnie w sytuacji zagrożenia ustroju bądź momentach przełomów w polityce czy wręcz ogólnonarodowych, szukając w nich wsparcia i zabiegając o ich względy. Dlatego też kultura mniejszości rozwija się skokowo i przypomina sinusoidę o z góry ustalonej amplitudzie. Nie trzeba szukać daleko — tak było w roku 1956, przez następnych parę lat, kiedy to szczerą ręką odbierano mniejszości narodowościowej, aby przez następne „lata” mieć co odbierać i w ostateczności stwierdzić, że Polska, w której mieszkamy jest etnicznie jednolita.

Podobnie było na przełomie lat 1981/82, gdy w momencie zagrożenia ówczesny I sekretarz KC PZPR, a obecny prezydent w trakcie przemówienia sejmowego docenił wkład mniejszości w rozwój kultury i gospodarki Polski, pragnąc „aby wszyscy, którzy żyją na polskiej ziemi, mieli pełną możliwość rozwijania swojej odrębności oraz trudne miejsce w strukturze państwa polskiej. W rzeczywistości jest tak, że nawet ci, którzy pochodzą z mniejszości w momencie uzyskania jakiegokolwiek, zaczynała dla świętego spokoju wyciszać swój głos, wtapiając się w ogólną monotonię.

Podobna sytuacja jest i teraz. Raptem dostrzeżono obecność w kraju mniejszości narodowościowych i zaczęto czasami do „przesytu” manifestować. Mnie osobiście napałała to pewna obawa. Biorąc pod uwagę to, że — jak zauważyłem — kultura mniejszości narodowościowych rozwija się skokowo, grzechem niewybaczalnym byłoby odwrócenie tej oczekującej nas szczytów. I oby czasem nie zarzucono nas hojnie tym, co komuś na zbrodnie pozwoli wyrazić, na prośbę redakcji, życzenie tego, co nam jest niezbędne. Mówię jako Białorusin.

Podstawą istnienia każdego narodu jest język — kiedy umiera język, umiera i naród. A więc szkolnictwo, które jest najważniejszą bolączką Białorusinów w Polsce, O ile w latach siedemdziesiątych języka białoruskiego uczyło się ponad 10 tys. młodych osób, to

Michał Szachowicz:

Obiecanki czy rzeczywistość?

w ubiegłym roku szkolnym, według oficjalnych danych, zaledwie (łącznie z dwoma liceami ogólnokształcącymi) 4.134. Jest to wynik dobroci, dodatkowo utrudnieniem przed rodziców zgody na to, aby białoruskie dziecko uczyło się swojego ojczystego języka. Najbardziej nagła sprawą jest więc wprowadzenie obowiązkowej nauki języka białoruskiego w miejscowościach zamieszkiwanych w większości przez Białorusinów. Kolejna rzecz z tym się wiążąca, to uwzględnienie w księgozbiorach bibliotek, poczynając od Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, książek w języku białoruskim.

Sprawą następną jest tworzenie w języku białoruskim. Wiadomo, a przynajmniej być powinno, że w Polsce od ponad trzydziestu lat działa grupa „Literacka „Białowieża”, skupiająca kilkudziesięciu pisarzy i poetów, w tym pięciu należących do Związku Literatów Polskich. Jakże krzywdzący jest fakt, że od dobrych kilku lat nie ukazała się na rynku wydawniczym ani jedna książka miejscowych autorów w tym języku i alfabecie. A szuflady Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które sprawuje mecenat nad mniejszościami, kryją losy co najmniej dziesięciu pozycji. Do tego dołącza się i to, że pozbawiając gdzieś od roku 1983 tenże mecenat wstrzymał wypłacanie honorariów autorów, co jest skandalami i dyskryminacją autorów piszących w języku białoruskim.

To samo dotyczy działalności naukowej. Mimo że przy Uniwersytecie Warszawskim istnieje Filologia Białoruska i Instytut Słowiańszczyzny przy PAN, to niestety, możliwość publikowania prac naukowych w języku białoruskim sprowadza się tylko i wyłącznie do Kalendarza Białoruskiego, ukazującego się przy

ZG BISK w Białymstoku.

Jeżeli więc władze rzeczywiste boli los polskich Białorusinów i innych mniejszości narodowych, jedynym wyjściem jest powołanie odrębnego wydawnictwa, które zajmowałoby się literaturą tych mniejszości. Wystarczy jednak sięgnąć do wypowiedzi obecnej pani minister Kultury i Sztuki i przekonać, że jest to utopia. Pozwól sobie przytoczyć w tym miejscu słowa: „Nie chciałabym zajmować się przepisami dotyczącymi stawał; autorskich. Zostaną one zmienione. Płacić sobie ile chcecie; autor dostanie tyle od wydawcy, ile będzie dla niego wart, a jeśli mu to nie będzie odpowiadało, poszuka sobie innego.” Przecież jest to nie innego jak zahamowanie rozwoju kultury. W jakim więc stopniu możemy mówić o rozwoju białoruskiej twórczości literackiej w Polsce skoro twórczość polska znajduje się w cuglach.

Sprawa kolejna — brak własnego teatru placówki kulturalnej z prawdziwego zdarzenia. Zlikwidowanie w latach siedemdziesiątych estrady „Lawonicha” zepchnęło rozwój kultury białoruskiej mniejszości narodowej na tory amatorszczyzny. Nie będę robić przeliczeń na ilu Polakach przypada jeden teatr czy zespół profesjonalny, ale fakt, że Białorusini nie posiadają ani jednego, a ich kultura nie jest uwzględniana w repertuarze istniejących zespołów województwa wcale za siebie.

I rzecz najważniejsza, jeżeli już chce się zauważyć obecność mniejszości narodowościowych w Polsce, to niech to nie będzie tylko suchą teorią. Mam na myśli dwujęzyczność napisów nazw miejscowych. Skoro Białorusini zamieszkują zwartą grupą terenów obecnego województwa białostockiego, to niechże i napisy na tabliczce miejscowości też o tym mówią. Nikomu to jeszcze nie przyszło uszczerbku ani na Śląsku Cieszyńskim, czy wśród Serbo-Luzyczan u naszych zachodnich sąsiadów.

Być, to znaczy istnieć, a żeby istnieć, trzeba mieć ku temu warunki, a nie obiecanki w chwilach potrzeby.

PROSIMY
NIE PISAĆ PO MURACH!
OK.
VIVA LA PRESIDENT

PZPR

HEY
MOSKOW
CIEK
WALGRACY

Fot. Anatol CHOMICZ

Ring wolny

Ciąg dalszy ze str. 3

wpływów wyborczych w społeczeństwie, w jego różnych środowiskach, wymaga zupełnie innej organizacji partii. Najwyższa pora, by podjąć przygotowania do następnych wyborów samorządowych i parlamentarnych. W polityce nie ma ważniejszych rzeczy, niż wiadza. A wiadza daje wybory.

MARIUSZ GULCZYŃSKI — politolog:
Oto pierwszym odruchem na to, co się obecnie z partią dzieje, może być odruch protekcji — obrony. My — partia — wciąż cofamy się i w dodatku nie wiemy na jakie rubelki możemy się cofnąć. Rozumny cofa się po to, by zebrać siły do nowej ofensywy. Ale skoro się nie wie, jak daleko można się wycofać, broni się każdego kawałka piotru i każdego wychodka jako zło byczy socjalizmu, choć dawno przestały być zło byczą, a są ciężarem. Trzeba umieć się cofać. Trzeba mieć do tego odwagę i trze-

ba odciąć się bez reszty od okresu barbarzyńskiego — stalinizmu.

RYSZARD ADAMSKI — sekretarz KM PZPR w Białymstoku:

Skończył się dla partii czas komfortu. Nie wystarczy dziś liczyć głosy poparcia, lecz trzeba o nie zabiegać. Tymczasem wiele organizacji partyjnych śpi albo tylko spogląda w mniem lub bardziej odległą przyszłość. Trwa swoisty kanalizm, spowodowany szukaniem winnych politycznej klęski.

ALFRED MIODOWICZ — przewodniczący OPZZ:

Im więcej związków zawodowych ingerują w sprawy polityki, im bardziej stają się partią lub prawie partią, tym więcej na tym traci sens naszej, związkowej roboty. Zwracamy personalnych konsekwencji z instancjami partyjnymi, poprzez niedoleganie do nich przedstawicielei związków, dając większy komfort, zwalnia z delikatnego, ale jednak istniejącego gorsetu.

Na ludowo

CIEŻKI KRZYŻYS gospodarczy wprowadził wiele zmian w świadomości chłopów, które nie zawsze dostrzegamy. Obecnie zdają oni sobie sprawę z tego, że wieś jest głównym producentem dóbr potrzebnych do życia i wywnosi, jako towaru wręcz strategicznego. Rodzi to poczucie niezależności chłopów, zdolnych do wspólnych wystąpień, protestów; zjednoczonych w obronie własnych interesów. Chłopi szukają własnej reprezentacji, mają już coraz silniejszy Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „So-

„Nowa Wieś” w redakcyjnym komentarzu przed IX Plenum NK ZSL stwierdzała: „Nie jest przecież tajemnicą, że niektórzy radykalnie nastawieni posłowie tracą apetyt na widok prezesa Malinowskiego. Dość powszechnie ujętym jest on bowiem z era, gdy ZSL kłęczał przed PZPR, ale tymem do chłopów”. („W ZSL ale nie tylko — nowo wybrani posłowie stanowią masę bardziej reformatorską niż tradycyjne elity partyjne”).

Wśród ludowców nader częste są opinie, że Stronnicтво stawało się partią dla aparatu, który starał się tonować nastroje członków, a jeśli trzeba korygował informacje na linii wieś-województwo-Na-

tu ZSL w Białymstoku utworzyła Polityczny Klub Ludowy „Kontynuacja i Przełom” jako wyraz sprzeciwu wobec stagnacji w Stronnictwie, uwolnienia od innego ośrodka politycznego. W swojej działalności propagandowej i organizacyjnej chcieliśmy przełamywać to, co zastarzało i „steczone” w ideologii, metodach działania ogniem i instancjami. Często mogliśmy się spodziewać. Spotkali się z negatywnym nastawieniem, ironią w pokatnie formułowanych ocenach przez ściśle kierownictwo WK. Z sympatiami natomiast odnosił się inni pracownicy polityczni. Wygląda na to, że został zgłębiony spókoj; wprowadziliśmy element nowości do schematów działania, a w

W okopach konserwalizmu

lidarność”, szukają też partii dla siebie. Czy ZSL jest taką własną partią?

Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu pokazały, jak nikłym społecznym poparciem cieszy się Stronnicтво na wsi. Cała powojenna historia ZSL jest pasmem oportunistów kierownictwa, uległości wobec głównej siły politycznej — PZPR, co prowadziło do polityki rolnej w wielu okresach sprzecznej z dążeniami chłopów. Owszem, w tym bilansie istnieją pozytywne rozwiązania: zniesienie obowiązkowych dostaw, ubezpieczenia społeczne mieszkańców wsi czy zapis konstytucyjny o trwałości rodzinnych gospodarstwach. Lecz generalna ocena nie może być malowana zieloną barwą lecz zgoła innym kolorem...

Opinia społeczna, te jej kręgi, które choć trochę orientują się, czym jest ZSL przekonaną jest, że Stronnicтво było w pełni uzależnione od PZPR, Postawa kierowniczych gremiów w stosunkach międzypartyjnych, zwłaszcza tych urzędujących w gmachu przy Pl. Grzybowskim w Warszawie a także w budynku przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku wskazywała aż nadto, że takie relacje są dominujące. Pisze o tym otwarcie prasa, również związana z PZPR.

czelny Komitet, zgodnie z życzeniami kierownictwa. W tym duchu dokonano podsumowania ankiety skierowanej niedawno do członków przez władze naczelne. Wątpliwe są zatem jej wyniki, na pewno w odniesieniu do ocen sytuacji wewnątrzpartyjnej przez ludowców z woj. białostockiego.

Silne są wciąż okopy konserwalizmu i starych przyzwyczaję w gabinetach prezesów WK i tam w centrach ZSL. Gabinetowy styl działania utrwalili się na dobre w Wojewódzkim Komitecie ZSL, trwa tam niemal nieustanny dyktant przy telefonie oczekiwaniu na instrukcje płynące z rozmaitych pokoi Naczelnego Komitetu. Według orientacji: aparat ZSL w Warszawie — aparat ZSL w Białymstoku odbywa się ustalanie kierunków działania organizacji.

Nic dziwnego, że członkowie ZSL na wsi, w gminach uskarżają się, iż nie widują prezesa WK, że dzieli ich zbyt duży dystans od ścisłego, urzędującego kierownictwa. Zatem pytają, czy mogą oni właściwie reprezentować chłopskie interesy, znać ich nastroje, odzucia, poglądy, skoro tzw. czapka wojewódzka obsługuje głównie urzędowe kanały dyspozycji i informacji a czasem dezinformacji.

Na wiosnę tego roku grupa działaczy Miejskiego Komite-

gruncie rzeczy — maramu, w jaki pograżono wojewódzką organizację ZSL.

Radykalne przemiany w ZSL są nieuniknione i nie zahamują ich konserwatywni, urzędowi liderzy. Widzimy to już na własne oczy, zwłaszcza w innych regionach kraju. Nowa partia — PSL — mam nadzieję zostanie zbudowana od dołu już w podstawowych komórkach, łącząc ona różne nurty ruchu ludowego na Kongresie, planowanym w styczniu przyszłego roku. PSL stanie się samodzielną i mocną siłą polityczną, a jednocześnie partią o charakterze ogólnonarodowym; będzie więc wpływać na kształtowanie polityki społecznej i gospodarczej całego państwa.

Jest to niezmierznie ważne — partia ogólnonarodowa. Tuż przed moim wystąpieniem w dyskusji plenarnej na X Kongresie ZSL w Warszawie nadgorliwy cenzor z Naczelnego Komitetu wykreślił z tekstu „członkowie” w miejsce cech Stronnicтва. Teraz on sam przyswoił te myśli. Chodzi o to, by nowa partia kłwiała mocno w chłopskich sprawach „ustalowała” samodzielną, dotyczący globalnych problemów państwa program, znajdujący poparcie wyborców zarówno w mieście jak i na wsi.

LESZEK KOLEŚNIK

Z notatnika aktywisty

Ciąg dalszy ze str. 1

mogą już dłużej pozostawać w tym „błogim śnie”, bo nie dla osobistej kariery do tej partii wstępował. Chcieliby już dziś, od zaraz, wiele rzeczy zmienić, ale nie wiedzą, co można. Utrzymują się w partii hierarchia władzy budzi w nich strach, paraliżuje ich chęć do zmieniania. Gdzieś w podświadomości tkwi obawa o konsekwencje. Co prawda — niewiele mają do stracenia, ale... Przekonuje ich, że to już nie te czasy, że obecnie w partii, jak nigdzie indziej można otwarcie przedstawić swoje racje, krytykować, prezentować własne oceny, „głosić”, „heretyz”. Przyjmują moje słowa z niedowierzaniem. Wiem, że ten strach jednak gdzieś głęboko pozostał. Decydują się na podjęcie szybkich działań. Dzisiaj zadania i zobowiązania, co z tego się narodzi.

Sobotnie popołudnie spędzam

nad lekturą prasy. Czytam wtedy zarówno naszą, której nabiera się przez tydzień, jak i dostępne czasopiśma zagraniczne. Czasami warto zajrzeć do tego, co piszą na świecie. W szwajcarskim dzienniku „La Suisse” z 5 września znalazłem drugą część wywiadu Lecha Wałęsy. Zaciekał mnie, a pod koniec lektury zaszkobało. Stało to się w momencie, kiedy Lech Wałęsa zaczął obyspywać p. Piasek-Johnson pościeliłami za to, że wykupił 55 procent udziałów w Skoczni Góstańskiej i będzie płacił zatrudnionym tam robotnikom 15 dolarów za miesiąc pracy. Zapewne „zielone” to nie inflacyjne zlotówki, ale czy to powód do radości dla przewodniczącego organizacji związkowej, która ma bronić interesów robotniczych. Coś mi to pachnie neokolonializmem w polskim wydaniu. Może się mylę.

AKTYWISTA

162

PETER JANEES

— Obstawia?
— Raczej nie.
Tutaj może czuć się bezpieczny. Mam nadzieję, że twój koleś z policji wylapał wszystkich jego goryli...
— Może tym razem udało im się — wyraziłem taką samą nadzieję.

Wziąłem panią Norton pod rękę i poszliśmy do drzwi. Zatrzymała ją przy domofonie. Ale nikt nie odezwał się po naciśnięciu guzika i Susan Norton otworzyła drzwi wejściowe własnym kluczem. Wydawała się wystarczająco zrelaksowana i wystraszona. Transport wpadł prosto w policyjną pułapkę i jej atutowa karta przepadała. Nie mogła już liczyć, że o ogółkiem będzie prowadziła za nos. No, może poza mną.

Weszliśmy szybko do budynku i pojechaliśmy windą na drugie piętro. Potem z korytarza do mieszkania pełnego miękkich dywanów, poduszek i tkanin. Rzuciłem okiem do wszystkich pomieszczeń, ale jak przewidywała Susan, nikogo tutaj nie było. Gdyby ktoś się ukrywał, dawno już powinien zareagować. Ale nikt na mnie nie skoczył. Nie miałem zbyt wiele czasu. Obawiałem się bowiem, że łąda chwila może tu nadejść ktoś z ludzi Spencera i udaremnić moje plany.

— Gdzie to jest? — zwróciłem się do Susan.
Wskazała wzrokiem komodo przy ścianie.
— Druga szuflada — odpowiedziała.
Podszedłem i otworzyłem szufladę, a potem zagłębiłem rękę pod warstwą ubrań. Schować wydawał mi się idiotycznie, ale pomyślałem, że nawet wielki boss nie musi mieć sejfów w każdym lokalu, jakiego używa. Zarówno ten gest, jak i sam pomysł okazały się jednakową pomyłką.

163

— Nie odwracaj się! — powiedziała zimnym, opanowanym głosem Susan Norton.
Nie zdążyłem sprawdzić, co znajduje się w szufladzie. Spojrzałem kątem oka i stwierdziłem, że bardzo łatwo skończyła mnie w pułapkę. Stała pod ścianą i miała w ręku rewolwer. To jasne, że była w tym mieszkaniu wcześniej i oczywiście, że wiedziała o tej bronii. Umiała z niej korzystać i dlatego w ogóle mnie tu przywiozła.

— Łamiesz umowę — powiedziałem patrząc w sufit.
Mój rewolwer leżał na komodzie, ale szansa, że zdąży zrobić z niego użytek, była minimalna.
Trzymała broń w wyciągniętej ręce i nie spuszczała ze mnie oczu.

— Bądź rozsądny — poradziła cicho. — Bardzo proszę. Nie rób głupstw. Na pewno zdąży przed tobą. Zrezygnuj z tego. I dwa kroki do tyłu.

Chciała, żebym oddalił się od swojej artylerii. Nie mogłem wahać się w tej sytuacji. Wycofałem się od komody, robiąc trzy czy może nawet cztery kroki. Oblizła wargi, ani o milimetr nie opuszczając lufy.

— Teraz pod okno — poleciła.
Suwając stopami po podłodze odsunąłem się jeszcze półtora kroku, żeby mogła dobrze widzieć mój rewolwer. Kiedy tam spojrzała, skoczyłem. Nie myślałem o tym, że mogę sobie rozwaląć łeb o meble.

Krzyknęła nieludsko i słyszałem, jak jej noga, natrafiwszy na krzesło, już przewrócone, pęka głośno. Rewolwer wyleciał jej z dłoni i potoczył się na drugi koniec pokoju, pod kaloryfer. Zamierzylem się, siedząc na podłokonych nogach, do kolejnego ciosu, ale nie było to konieczne.

Rozjeżdżałem się po pobjożyłku. Pozbierałem się, podniosłem broń z komody, potem zabrałem rewolwer z podłogi. Jeszcze zastanawiałem się, czy to jest moja wygrana. Susan Norton na podłodze widziała się z bólu. Podszedłem i pochylałem się nad nią. Dotknąłem lewej łydki.

— Chyba złamana — powiedziałem informacyjnie. — Był może policyjny lekarz potrafi złożyć to tak, żebyś nie kulała całe życie.
— Sukinsyn! — warknęła zagryzając wargi.
— Tak — zgodziłem się i poszedłem zatelefonować.
Susan Norton próbowała wstać, ale nie miała na to siły. Siedząc na podłodze płakała z bólu i bezsilnej wściekłości. Noga, o którą powyżej kostki, puchła jej w zastraszającym tempie.

Powiedziałem do telefonu, co się zdarzyło i że stawimy się za pół godziny. Potem przeszukałem komodę i oczywiście niczego w niej nie znalazłem.
— To chyba wszystko, Susan — stwierdziłem.

164

— Będziesz mnie musiał zanieść do samochodu — zażądała. — Potrzebuję natychmiast lekarza.

— Jasne — zgodziłem się. — Na mnie zawsze możesz liczyć.

Rozjeżdżałem się jeszcze po mieszkaniu, ale problem to raczej z przyzwyczajenia. Teraz już nie sądziłem, że mogłbym znaleźć tu cokolwiek interesującego. Wziąłem Susan na ręce, nie zważając na jej sykanie i powiedziałem:
— Trzymaj mnie za szyję. Jeśli choć na moment opuścisz jedną lub drugą rękę, żeby na przykład odebrać mi broń, rzucę cię na podłogę. Wtedy mogę ci złamać drugą nogę.

Nie próbowała oporu, wiedząc, że w tej sytuacji nie ma już żadnej szansy ucieczki. Potrzebowała przede wszystkim pomocy lekarskiej. Ale nie powiedziałem jej, że wyjąłem naboje z rewolweru — na wszelki wypadek.

— Jesteś zimny drań — powiedziała w windzie.
— Tak — zgodziłem się. — Ale jakoś to leci.

A potem zszepnąłem jej do ucha:
— Posłuchasz rady? Powiedz wszystko prokuratorowi. Nie uchroni cię to od całej odpowiedzialności, ale jego sukces będzie jeszcze bardziej wspaniały.

— Sukinsyn! — powtórzyła.
Powiedziała to zupełnie spokojnie i bez złości. Nie miała już do niej powodu.

W samochodzie pani Norton pojeżdżała coraz głośniej. Chciałem to nawet wykorzystywać, wychodząc z założenia, że w tym stanie zechce powiedzieć więcej. Ale mi się to nie udało. Czy noga bolała ją tak bardzo, czy też może udawała trochę — fakt, że nie miała ochoty rozmawiać. Tylko jeden raz próbowała mnie podejść. Byliśmy już niedaleko komendy policji, kiedy zapytała:

— Wiesz nie dasz mi szansy?
— Nie dałaś jej Fiddlerowi. O sobie już nawet nie będę wspominał.

— Tobie dalem.
— Przez niedopatrzenie — uśmiechnąłem się. — Na moje szczęście. Może bym i ładnie wyglądał, choć wątpię. Nie próbowała zaprzeczć i tłumaczyć. Ale powiedziała, że może mieć związane z mną piękniejsze plany.

— Wziewziewz — zanurkowałem. — Niczego ci nigdy nie zabraknie. Mam na to dość środków.
Jestem naprawdę zobowiązany, ale nie mogę przyjąć takiej propozycji. Co najwyżej mogę przyjąć twoje pieniądze. Ty sama nie bardzo jesteś w moim guście. Właściwie nie jesteś taka zła, gdyby nie ta jedna wada. We lubisz zabijać. Pan Fiddler musiał ci nieźle zależeć za skórę.

Ciąg dalszy w sobotę.

Redaguje
kandydat na mistrza
DARIUSZ KLIMASZEWSKI

PUCHAR ŚWIATA
DLA KASPAROWA!

Zgodnie z obietnicą sprzed tygodnia, dziś o ostatnim turnieju o Puchar Świata rozegramy w szwedzkiej miejscowości Skelleftea.

Walka była bardzo zaciekła do ostatniej partii. Rozgrywali ją Anatolij Karpow i Ulf Andersson. W tym momencie w tabeli prowadził mistrz świata Garri Kasparow. Ale w przypadku zwycięstwa, Karpow mógł go doznać. Wskazywał mistrza nie zamarował swej szansy. Andersson został pokonany, i w ten sposób Kasparow zwrócił się punktami z Kasparowem, a za mecz lepszą punktację dozwolono, że wygrał cały turniej. Dwa zwycięzcy podzielił się nagrodą w wysokości 35 tys. dolarów.

Oto końcowa tabela turnieju w Skelleftea: 1-2. A. Karpow i G. Kasparow (obydwaj ZSRR) — po 9,5 pkt., 3-5. L. Portisch (Węgry), V. Selrawan (USA) i N. Short (Anglia) — po 8,5 pkt., 6-7. W. Salow (ZSRR) i G. Sax (Węgry) — po 8 pkt., 8-9. U. Andersson (Szwecja) i J. Nunn (Anglia) — po 7,5 pkt., 10-12. R. Hubner (RFN), Z. Ribli (Węgry) i M. Tal (ZSRR) — po 7 pkt., 13. J. Edwartz (ZSRR) — 6,5 pkt., 14-15. W. Korczm (Szwajcaria) i P. Nikolic (Jugosławia) — po 6 pkt., 16. R. Waganjan (ZSRR) — 5 pkt.

I tak w ciągu dwóch lat 25 arcymistrzów rozegrało sześć turniejów o Puchar Świata. Każdy z nich grał w czterech imprezach. Najlebszy wynik był odzyskany. W punktacji powstał w ten sposób zwycięzca turnieju. Dwa zwycięzcy podzielił się nagrodą w wysokości 35 tys. dolarów.

Oto czołowa szóstka i Puchar Świata: 1. Kasparow — 9,5 pkt., 2. Karpow — 8,5 pkt., 3. Salow — 8,5 pkt., 4. Sax — 8,5 pkt., 5. L. Portisch (Jugosławia) — 8,5 pkt., 6. Nunn — 8,5 pkt., 7-8. Bielawski (ZSRR) i Short — po 6,5 pkt., 9-10. Hubner i Timman (Holandia) — po 6,5 pkt., 11. Sokolow (ZSRR) — 5,5 pkt., 12. Portisch — 5,5 pkt., 13. Tal — 5,5 pkt., 14. Sax — 5,5 pkt., 15. Andersson — 5,5 pkt., 16. Selrawan — 5,5 pkt.

Nie bez powodu podalem zwycięzców pierwszych 16 meczów. Otoż zimą przyszłego roku roz-

zagrają oni turniej „Masters”. Suma nagród w tej imprezie wyniesie 1 milion 200 tysięcy dolarów.

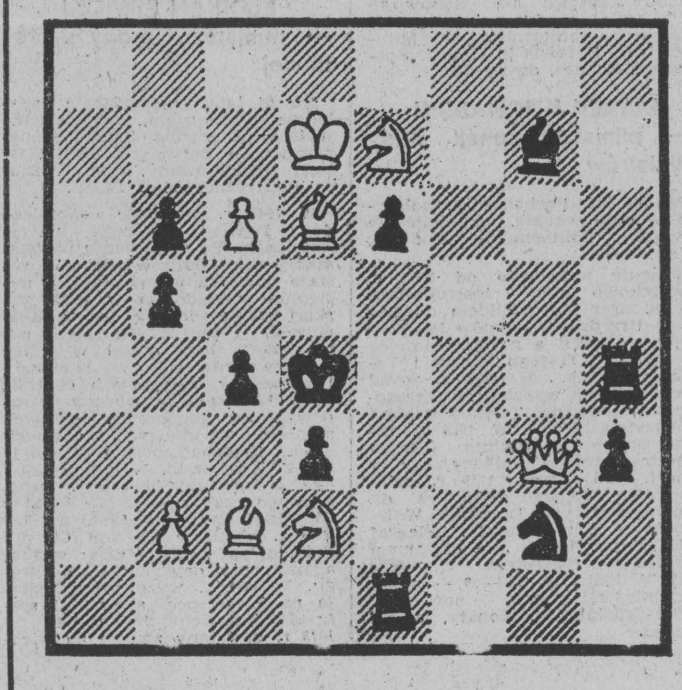
Jak napisałem walka była zaciekła. Rywalizowano bowiem nie tylko o wejście do turnieju „Masters”. W myśli przeciwników, pierwszych sześciu zawodników tegorocznego Pucharu Świata zakwalifikowało się do drugiej edycji tej imprezy. Pozostali zostali dookołowani na podstawie światowej listy rankingowej oraz z turniejów eliminacyjnych.

Na pozost. Pucharu Świata proponuję zobaczyć jeszcze jedną partię jego zdobywcę:

N. Short — G. Kasparow
Skelleftea'88
Obrona indyjska

1. d4 Sf6 2. Sf3 c6 3. Gf4 d6 4. h3 Hb6 5. b3 c5 6. d5 H:c5 7. c4 g6 8. Sc3 Gg7 9. Wc1 Gf5 10. Gc3 Ha5 11. Gd2 Hd8 12. Sd4 Gc4 13. Sc6 Sc6 14. Sd2e2 Gd3 15. Sd4 G:f1 16. K:f1 0-0 17. g3 e8 18. Kc2 d5 19. cd5 e5 20. Hf3 d4 21. Sc5 S:d5 22. H:d5 He7 23. Wb1 Wa8 24. Hc5 Hd7 25. e4 Se5 26. W:e4 b6 27. Hc7 Hb5 28. H:a7 g5 29. Ha4 H:a4 30. b4 g4 31. g4 Sd3 32. Wc6 Sb2 33. Wd1 S:a4 34. f5 Wf8 35. f3 Wg8 36. Kh1 Se5 37. Wg1 Kh8 38. Wc7 Wf8 39. Gf4 Wa8 40. Wc7 Wc8 41. W:c7 Sd3 42. f3 Wg8 43. W:c7 Gc5 44. W:g8 W:g8 45. Wd7 S:f2 mat!

Zadanie nr 331
Mał w trzech posunięciach Włodę Cytelników, który w terminie siedmiodniowym nadesła prawidłowe rozwiązanie zadania, rozlosujemy nagrodę książkową.



RÓŻNE

PRANIE i marmurkowanie tekstu. Głowacki, Olsztyn, Pieniężko 27, tel. 27-48-04. k 4746-0

ABSOLWENTKA pedagogiki wy- najmie mieszkanie w Głębokim (może być kawalerka). Tel. 30 Głębokim 36-29. p 987-0

SPÓŁDZIELNICA M-4 w Siemiatyczach zamienia na podobne w Głębokim, Głębokim 41-03. p 986-1

M-3 — sprzedam. 241-97. g 5813-00

M-3 w Białymstoku — sprzedam. Tel. Warszawa 133-706. g 5905-1

PRZYJMIĘ dołączającego korepetytora z matematyki szkoły średniej oraz wynajmę niekierujący pokój. Tel. 419-558. g 5885-1

UCZNIA, elektryka, mechanika samochodowego — zatrudni. Tel. 431-543. g 5896-1

MŁODY mężczyzna, dobry kierowca z samochodem osobowym lub bez do wynajęcia. Tel. Suwałki 60-70. g 5897-1

NADWOZIE fiata 1200 FL (1988) sprzedam. Wysokie Mazowieckie, tel. 22-77. g 5901-1

LUBLIN — 75 m kw. zamieniam na Białostocką, Tel. 234-06. g 5901-1

POŁONEZ 15LE (1986) sprzedam. Suwałki, tel. 41-03. g 5901-1

Wyrzy szczerego współzucnia kol. Witallii Filonowicz z powodu zgonu

BRATA

składają: Zarząd i pracownicy P.L. „Intor” k 4783-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 września 1989 r. w wieku 58 lat zmarł geodeta

CZESŁAW DOMANOWSKI

nasz nieodżałowanej pamięci inżynier pracownik i serdeczny kolega. Zmarły był odznaczony Medalem XXX-lecia PRL, srebrnym i brązowym Medalem „Za zasługi dla obronności kraju”, złotą i srebrną odznaką „Za zasługi w dziedzinie geodezji i kartografii” oraz innymi odznaczeniami i wyróżnieniami.

Wyrzy szczerego współzucnia

składają: dyrekcja, organizacje związkowe, SGP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku k 4783-1

Wyrzy głębokiego żalu i współzucnia kol. Annie Radziszewskiej z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja, POP, NSZZ oraz współpracownicy DO PHSR „Agrom” Czarna Białostocka k 4781-1

Wyrzy szczerego współzucnia kol. Halinie Januszczyk z powodu śmierci

OJCA

składają: koleżanki i koledzy oraz uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Dołdżach Górnych k 5903-1

Wyrzy szczerego współzucnia kol. Halinie Kozłowskiej z powodu śmierci

OJCA

składają: pracownicy Wydziału WUSW w Łomży k 5530-1

Wyrzy głębokiego współzucnia kol. Wiesławowi Młynarczykowi z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja, organizacje związkowe, SGP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku k 4783-1

Wyrzy szczerego współzucnia kol. Marii Ondruch z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja, organizacje związkowe, SGP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku k 4783-1

Wyrzy szczerego współzucnia kol. Tomaszowi Zarębie z powodu zgonu

MATKI

składają: pracownicy Komendy Rejonowej i Zawodowej Straży Pożarnej w Zambrowie k 4788-1

Wyrzy głębokiego współzucnia kol. Wiesławowi Młynarczykowi z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja, organizacje związkowe, SGP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku k 4783-1

Wyrzy szczerego współzucnia kol. Marii Ondruch z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja, organizacje związkowe, SGP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku k 4783-1

Wyrzy szczerego współzucnia kol. Tomaszowi Zarębie z powodu zgonu

MATKI

składają: pracownicy Komendy Rejonowej i Zawodowej Straży Pożarnej w Zambrowie k 4788-1

Wyrzy głębokiego współzucnia kol. Wiesławowi Młynarczykowi z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja, organizacje związkowe, SGP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku k 4783-1

Wyrzy szczerego współzucnia kol. Marii Ondruch z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja, organizacje związkowe, SGP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku k 4783-1

Wyrzy szczerego współzucnia kol. Tomaszowi Zarębie z powodu zgonu

MATKI

składają: pracownicy Komendy Rejonowej i Zawodowej Straży Pożarnej w Zambrowie k 4788-1

Wyrzy głębokiego współzucnia kol. Wiesławowi Młynarczykowi z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja, organizacje związkowe, SGP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku k 4783-1

Wyrzy szczerego współzucnia kol. Marii Ondruch z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja, organizacje związkowe, SGP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku k 4783-1

Wyrzy szczerego współzucnia kol. Tomaszowi Zarębie z powodu zgonu

MATKI

składają: pracownicy Komendy Rejonowej i Zawodowej Straży Pożarnej w Zambrowie k 4788-1

Wyrzy głębokiego współzucnia kol. Wiesławowi Młynarczykowi z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja, organizacje związkowe, SGP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku k 4783-1

Wyrzy szczerego współzucnia kol. Marii Ondruch z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja, organizacje związkowe, SGP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku k 4783-1

KURS JĘZYKA NIEMIECKIEGO

podstawowy i intensywny.

Zapisy do dnia 25.09.1989 r.

PRZYJMUJE

Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa w Białymstoku, ul. Dąbrowskiego 1, tel. 243-51, 237-36.

k 4814-1

SKOPE 105L (1986) — sprzedam. Głębokim, tel. 21-89. g 5901-1

SILNIK stara 22 — sprzedam. Stanisław Terejak, ul. 550-lecia 13, 18-414 Nowogród, woj. łomżyński. g 5901-1

PRACOWNIA BX 20 ETZ 250 — sprzedam. Piotr Kozma, Michałowice, Strzelceka 3. g 5901-1

TELEWIZOR czarno-biały — sprzedam. Tel. 416-064. g 5901-1

ODPADY polimetylarylu metylu (metaplastiku) stale kupujemy. Tel. Warszawa 47-10-08 (wieczorem) lub 22-15-02 do godz. 8.30 i po 16. Oferty: Chylicki 05-510, Śniadecki 15, woj. stołeczne. k 4803-00

NIKI kordowe (zółte) — sprzedam. 75-02-46. g 5901-1

2 TYS. szczelnic, 8 okien o- składowych 15x15, 2 wanny żelw- ne, 2 drzwi balkonowych, 50 an- kuszy eternitu, 10 blachy cyn- kowane, 0,5 t stali zbrojeniowej — sprzedam. Astronautów 11. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

MOTOCYKL M-72, BMW R 35 w całości lub na części — kupię. Warszawa, tel. 24-39-02 (po godz. 19). g 5901-1

DZIAŁKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

DESKI — kupię. Warszawa 659-08-23. k 4803-00

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO

w Białymstoku, ul. Pozioma 4

zatrudni pracowników

garmazier chłodniczy — kobiety i mężczyźni, wy- magana ważna książeczka zdrowia, pełnoletni,

maszynista chłodniczy — wymagania ZSZ, kurs maszynistów chłodniczych

elektryk samochodowy — wymagania ZSZ,

mistrz produkcji — wymagania — wykształcenie średnie lub wyższe — książeczka zdrowia,

Z-ca Kierownika Wydz. Energ.-Mech. — wykształ- cenie wyższe ze znajomością chłodnictwa.

Informacji udziela Dział ds. Pracowniczych, tel. 410-646 w. 217 lub 226. k 4651-0

TNOiK

Oddział w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1 tel. 243-51 lub 237-36

WYNAJMUJE

sale wykładowe na:

konferencje

narady

z szkolenia. k 4815-1

DZIAŁKĘ w Białymstoku o pow. 640 m kw. pod budowę warsztatu — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5901”. g 5901-1

5 HA sadu nowoczesnego w peł- ni owocowności w pełnym i budynku gospodarczym — sprzedam. Białystok, tel. 313-43. g 5901-1

DOM mieszkalno-usługowy (centrum) — sprzedam. Grajewo, Wal- tera 18/28. p 978-1

Rada i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Radca i Zarząd Spółdzielni

Urynkowiony portfel

Już półtora miesiąca poznajemy smak urynkowania. Dziwny to smak, pozabawiony prawie zupełnie słodyczy, przy ostrych, gorycznych smakach soli i pieprzu. Urynkowanie koryści się chybami wszystkim jak na razie ze stałymi podwyżkami cen na wszystko co jeszcze można dopaść na sklepowych półkach, ale coraz częściej — z totalnym brakiem wszystkiego.

W ŁOMŻYŃSKIM — jak w kraju. Zawrotny wręcz wzrost cen nie zahamował popytu na towary i nie wpłynął na poprawę zapasów sklepów. Jako się rzekło — ceny rosną szybko i są bardzo zróżnicowane w poszczególnych miejscowościach, a nawet sklepach należących do różnych jednostek handlowych. I wreszcie — zgodna jest opinia, że rezygnacja z kartek na mięso spowodowała ostateczny krach na tym rynku, którego z pewnością szybko przełamać się nie da.

2 sierpnia zaopatrzenie w Łomżyńskim było najgorsze w ciągu nawet ostatnich kilku lat. Płumaczy się to m.in. tym, że decyzja o urynkowaniu zastąpiła dotychczasowe handlowców w sytuacji, gdy w magazynach już brakowało towarów, co spowodowało klientów od dłuższego czasu wykupujących wszystko co mogło się przysłać. Podobno także gospodarka cenowa nie sprzyjała podejmowaniu inicjatyw indywidualnych, co mogłoby mieć kapitalne znaczenie w demopolizowaniu rynku żywnościowego.

Niecałe 63 proc. planowanych dostaw mięsa i wędlin trafiło w ciągu pierwszych 25 dni sierpnia do łomżyńskich sklepów. Powinno być 80 proc., ale nie było. Skłeny i stoiska mięsne prawie dosłownie świeciły pustkami. Oczywiście — jeśli nie liczyć np. sklepu w ABC, gdzie np. szynka kosztowała ponad 18 tys. poled-

wica z indyka — 9,5 tys. lub baru „Tramp”, w którym praktycznie każdego dnia i o każdej porze można kupić kiełbasy drobiowe w cenie od 7-10 tys. zł za kg. Każde pojawienie się taniej szynki w sklepie — „normalnym” sklepie — wywołuje nadal ogromne poruszenie w ustawiających się już od wczesnego ranka kolejekach, powoduje ogromne zderzenie kupujących i sprzedawców, stanowi powód do licznych spekulacji. Ostatnio m.in. dzwonił do nas klient sklepu PHS przy ul. Księżnej Anny twierdząc, że sklepowa tylnymi drzwiami „opchnęła” kilka pojemników wędlin. I była to prawda, tyle tylko, że mało kto wie, iż sklep ten stanowi rodzaj rozdzielni wędlin również dla innych sklepów. Ale ile to ludzi kosztowało nerwów — wiedzą tylko ci, którzy to przeżyli. Po obu stronach lady.

Z rozeznaniami pracowników Wydziału Handlu UW w Łomży, wynika, że poszczególne producenci wywołują się z planowanych dostaw jak tylko chcą. Najbardziej rzetelnie zaopatrzeniowcy łomżyńskiego rynku w wędliny to: Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Elku — 90 proc. zrealizowanych dostaw, OPPM w Białymstoku — ponad 81 proc., GS w Grajewie — 82 proc. Natomiast GS w Rajgrodzie wywołał się zaledwie w 41,7 proc. dostaw. GS w Ciechanowie „tryskający” wręcz ekonomizmi pomyślnymi w jednym z ostatnich numerów

W 45. rocznicę bitwy partyzanckiej

„Prawa i Życia” — 48,8 proc. i GS w Stawiskach — 48,2 proc.

Mniej mięsa było także w punktach upoważnionych do prowadzenia sprzedaży z tzw. uboju gospodarczego. W sierpniu sprzedano go niecałe 10 ton, w tym m.in. w Łomży — 8,4 ton, czyli o 4 tony mniej niż w lipcu i o prawie tyle samo mniej niż w sierpniu ub.r. Tu schab kosztował 7 tys. zł (w sklepach ok. 5 tys. zł), szynka — 5,5 tys. (opatka — 4,5-5 tys. zł, wołowe bez kości — ok. 5 tys. zł (w sklepach — 3,7 tys.).

Proponowane przez punkty skupu ceny żywa nadal nie cieszą rolników. Twierdzą oni, że za kilogram wieprzowiny powinni otrzymać najmniej 2,5 tys. żeby im się opłacało. I otrzymują. Po wsiach krąży całe bandy (jak to inaczej nazywać?) handlarzy, płacących rolnikom każdą żądaną cenę.

Czy wobec tego dziwić się należy np. faktowi, że kilogram szynki wędzonej, wyprodukowanej przez OPPM w Białymstoku kosztował 16 sierpnia 6 tys. zł, a 23 sierpnia — już 9 tys. zł. Inne przykłady cen, zanotowane w tych samych dniach i w tym samym przedsiębiorstwie: kiełbasa toruńska — 2,350-4000, schab — 4,500-6,300, łopata — 2,500-3,800. Zastanawiać może tylko fakt, jak sobie radzi z tym problemem PSS w Zambrowie, gdzie ceny na te same towary utrzymywały się na niezmiennym poziomie i były niższe od cen proponowanych przez dostawcę białostockiego?

Dopiero od niedawna mięso, choć przeważnie wołowe, znajduje się prawie w ciągłej sprzedaży w łomżyńskich sklepach. O cenach pisać nie będę, żeby nie powtarzać się w kwestii ich wzrostu. Wędlin nadal szukamy ze świeżką lub znajomością. Sami wprawdzie możemy zadowolić się serem lub wyrobami miesopodobnymi lub kurczakami, których w zasadzie też nie brakuje (po 2,5 tys. lub 3,150 za kg), ale nie możemy chyba odmierzać dzieciom od ust tzw. wędliny lepszej. Okazuje się jednak, że nawet one mają coraz mniejszą szansę na zapamiętanie jej smaku.

Wielu mieszkańców Łomży narzeka na kompletną nieruchomości jednostek handlowych w zaopatrzeniu, upatrując w tym przede wszystkim przyczyn katastrofalnego zaopatrzenia sklepów. Mówi się wprawdzie o nowych pomysłach PSS, o uruchomieniu nowej ubojni trzody. Ludzi jednak trudno nakłonić o obietnicami. Zamianst obiecanych woleliby wędlin. I trudno im się dziwić. (klos)

W kilku wierszach

Jutro, w czwartek, 14 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach odbędzie się zebranie założeń do „Towarzystwa Przyjaciół Litwy”. Początek o godz. 17.

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Szczuczynie czynna jest wystawa prac plastycznych dzieci — „Nasze zwierzęta”. Zapraszamy do obejrzenia. (cis)



Biała Piska w obiektywie.

Fot. A. CHOMICZ

Żółw na samochodzie czy odwrotnie?

Niewiele brakowało, a ci, którzy swego czasu dokonali przedpłat na samochody przejechałby się na nich, jak Żółwki na mydle. Dzięki interwencji rzeczniaka praw obywatelskich jednak ich samopoczucie znacznie się poprawiło — odzyskali nadzieję. NA ILE ZASADNA? Pytanie to zadawał dyrektorowi Oddziału PKO w Łomży, STANISŁAWOWI WOJNAROWSKIEMU.

— Wystarczy przestudiować regulamin firmowany przez prezesa Powszechnej Kasy Oszczędności z sierpnia br. dla posiadaczy przedpłaconych na nabycie samochodów osobowych produkcji krajowej, by nabrać przekonania, że są podstawy do szczytnej optymistycznej. Najważniejsze jest ustalenie, że nabywca płaci cenę obowiązującą w ostatnim dniu roku, w którym pojazd miał być wydany, a nie w dniu dokonywania transakcji. Czyli — jeżeli ktoś wylosował np. termin dostawy na 1988 r. — zapłaci cenę, obowiązującą w końcu tegoż roku. Nie ma więc co ukrywać, że zyska finansowo.

— Tak właśnie jest z moim „maluchem”, na który czekam. Podobnie jak inni obawiam się, by oficjalna cena nie wzrosła zapadła, gdyż inaczej... będę chyba musiał prosić o kredyt we własnym banku!

— Ilu łomżyńskich oczekuje na razie na listach w naszym Oddziale PKO, największym w województwie?

— Praktycznie otrzymali już samochody wszyscy ci, którzy wylosowali termin odbioru samochodu na 1987 r. Na liście z terminem — 1988 r. mamy natomiast 370 przyszłych właścicieli.

— Ile samochodów otrzymaliście w tym roku?

— 65 małych fiatów i kilka FSO 125p. Są to ilości rozdysonowane centralnie, proporcjonalnie do liczby oczekujących w kolejce. Nowością jest nałożony na PKO obowiązek zawiadamiania w pierwszym kwartale klientów, dla których przewiduje się wydanie pojazdu w tymże roku. Nie ma więc potrzeby chodzić, dowiadywać się, przekonywać.

— Jak oprocentowane są obecnie wkłady na książeczkach samochodowych?

— Dopisujemy odsetki w wysokości 66 proc. w skali rocznej od 10 sierpnia br., wcześniej — od 1 stycznia br. — doliczaliśmy 53 proc.

— Jeszcze do niedawna obowiązywała zasada, że nie wolno wykupić auta, jeśli nabyło się poprzednie w ciągu minionych 4 lat...

— Przestało to — w świetle naszych przepisów — mieć jakiegokolwiek znaczenia. Mało tego, rachunek przedpłat podlega cesji, czyli może być w każdej chwili przepisany na inną osobę.

— A jeżeli dysponent np. umrze, zanim zdąży o takim rozwiązaniu pomyśleć?

— W takim przypadku sytuacja nieco się komplikuje. O tym, kto ostatecznie nabydzie samochód, musi zdecydować sąd w postępowaniu spadkowym.

— Życzymy zatem wszystkim oczekującym w samochodowej kolejce nie tylko cierpliwości, ale i zdrowia...

Rozmawiała:

NINA OMIŁCZENKO

„Osłonowe” do wypłaty

Jak poinformował nas Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Zambrowie, od dnia 1 sierpnia br. uposażeni i nieuposażeni — zakłady pracy upoważnione do wypłaty świadczeń z ubezpieczenia społecznego, powinny zwiększyć wypłacone dotychczas kwoty dodatków, niezależnie od nominalnych kartkowych, o kwotę 7 tys. zł miesięcznie.

Dodatki wypłacone w sierpniu należy o tę kwotę wyrównać. Zwiększenie dodatków przysługujących osobom, na które przysługują zasiłki (dodatki) rodzinne, osobom pobierającym po ustaniu zatrudnienia zasiłek chorobowy lub macierzyński, albo pobierającym świadczenie rehabilitacyjne, osobom korzystającym z urlopu wychowaw-

czego, członkom rodzin, na których przysługuje zasiłek (dodatek) rodzinny, a którzy pozostają na utrzymaniu pracowników, uprawniających do dotychczasowych dodatków.

Rozliczenie zwiększonego dodatku o kwotę 7 tys. następuje w tym samym trybie i na tych samych zasadach co rozliczenie dotychczasowej kwoty dodatków. Jednocześnie Oddział informuje, że od 1 lipca br. zasiłek pielęgnacyjny wynosi 16 800 zł miesięcznie na każdą uprawniającą osobę. Zmiana jego wysokości jest spowodowana podwyższeniem od 1 lipca najniższej emerytury do kwoty 56 000 zł. Zakłady pracy powinny dokonać wyrównania wypłaconych wcześniej zasiłków pielęgnacyjnych w niższych kwotach. (klos)

Lato z LOK

Wzorem lat ubiegłych Ośrodek Szkolenia Kierowców i Przechowywania Ochronno-Politycznego LOK w Łomży wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu młodzieży szkolnej i innych organizacji społecznych brał czynny udział w realizacji programu letniego wypoczynku dzieci i młodzieży podczas zakończonego właśnie wakacji.

W akcji „Lato 89” obustronnie dwadzieścia kolonii i o-

bozów. Uczestniczyło w nich blisko 2 tys. osób.

Przeprowadzono zawody strzeleckie z broni pneumatycznej oraz spotkania z żołnierzami LWP i MO. 37 osób zdobyło brązowe odznaki sprawności obronnej, srebrne — 71, brązowe 92 osoby.

Imprezy organizowane przez LOK wspólnie z LWP i MO cieszyły się dużym zainteresowaniem młodzieży. (klos)

Po usługi do „Nowoczesnej”

Dobrze pracuje Ośrodek „Praktyczna Pani” PSS w Pisku. Prowadzi dość szeroki wachlarz usług, między innymi z zakresu krawiectwa (szycie kurtki oraz spodni damskich i męskich), repatacji pończoch, naprawy oraz przewijania silników elektrycznych, a także fryzjerskie i zegarmistrzowskie. Dużym zainteresowaniem cieszy się wypożyczalnia tzw. zastawy stołowej na wesela i inne większe uroczystości rodzinne.

— W ciągu ośmiu miesięcy tego roku, czternastoosobowa załoga wykonała usług wartości 9,3 mln złotych (planowo za 7,5 mln złotych) — mówi kierownik, Wiesława Szmagier.

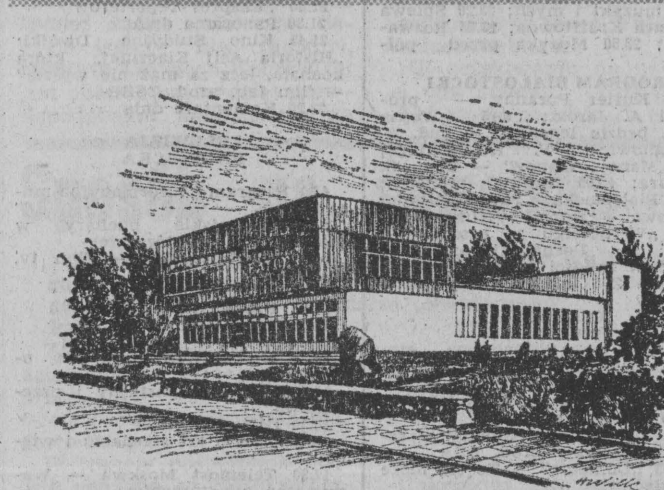
Oprócz usług placówka urzędza kursy kulinarne (odbywają się one w dużej sali miejscowej restauracji „Mysliwca”), a także prelekcje oraz spotkania, m.in. z lekarzami — pediatrą i psychiatrą. (jc)

Puchary, puchary

W Giżycku przeprowadzono wojewódzkie zawody strzeleckie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej o puchar szefa WUSW w Suwałkach. Uczestniczyło w nich jedenaście drużyn. W strzelaniu z brzozy i pistoletu p-84 pierwsze miejsce zajęła drużyna z Giżycka (jej też przypadł puchar) w składzie: Henryk Walczak, Janusz Falewicz oraz Aleksander Michalczyński, który zwyciężył również w klasyfikacji indywidualnej w obu tych konkurencjach. (m)

W Zambrowie zakończone zostały rozgrywki w piłce nożnej ognisk TKKF o puchar naczelnika miasta i gminy. Pierwsze miejsce wywalczyło ognisko TKKF „Czołenko” przy ZZPB, drugie „Komputer” przy Zakładach Mechanicznych — Precyzyjnych „Mera-Bionie”, a trzecie „Liliput” z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Poszczególne reprezentacje zostały nagrodzone pucharami, zaś zespół ogniska TKKF „Czołenko” wystąpił w półfinale wojewódzkim. (klos)

Czy wiecie, że... (2)



Wysoka cena braku wyobraźni

Choć zdarzenie to miało miejsce prawie dwa miesiące temu, 27 lipca warto je przypomnieć, gdyż jest wprost klasycznym przykładem bezroczki, za którą ktoś musi czasem płacić życiem. Wydarzył się to nocą między Mazuchówką a Wydmianą. Trasa ta przemierzana była rozciągniętą kolumną wołów lunaparku. Z Augustowa do Giżycka pozostało już niewiele drogi i — o dziwo — do tej pory nie doszło jeszcze do wypadku, bo wozy były nie oświetlone, niesprawne technicznie i jak się później okazało, nawet nikt nie zarejestrował.

Motocyklista jadący w tym samym kierunku, zauważył jeden wóz, wyprzedził go, wraca na prawą stronę szosy i... w ostatniej chwili, widząc następny, chce go ominąć, lecz zawadza barkiem i przewra-

Słowacy w Giżycku

„Rovnan” to nazwa słowackiego zespołu ludowego, który niedawno przyjechał do Giżycka z górskiej miejscowości Velke Rovne. Zespół liczący 45 osób, istnieje już 32 lata i działa przy tamtejszej spółdzielni. Koncertował w Polsce, Bułgarii, Jugosławii i na Węgrzech.

Do Giżycka przyjechali z rewidacją na zaproszenie tujejszego zespołu pieśni i tańca. Giżyccyście ciągle jeszcze wspominają ciepłe i serdeczne przyjęcie w Słowacji, chcieli więc jak najlepiej przyjąć swoich gości.

W programie pobytu Słowaków na Mazurach znalazło się m.in. zwiedzanie Giżycka, Mrągowa, kwatery Hitlera w Gierłowie, kościoła w Świętej Lipce i obowiązkowo rejs statkiem.

„Rovnan” dał dwa koncer-

„RUCH” bez ruchu

Mieszkańcy suwalskiej „Północy” uskarżają się na pracę kierowców „Ruchu” w tym dużym osiedlu. Najgorzej jest w soboty. W dni te na wyszczepionych placówkach wiszą kłódki. Oddziałowa sprawa są małe przydały prasy, zwłaszcza dzienników, których wystarcza zazwyczaj tylko do godziny 9. (m)

W Suwalskiem Wyższe ceny biletów MPK

Urząd Wojewódzki w Suwałkach informuje, iż z dniem 15 września br. wzrasta cena biletów za przejazd autobusami komunikacji miejskiej w Suwalskiem. Cena biletu normalnego zwiększona została z 30 zł do 100 zł. Zasady korzystania z biletów ulgowych i pracowniczych pozostają bez zmian, w tym, że ich cena wzrasta proporcjonalnie do nowej ceny biletu jednorazowego. (m)

WYSOKA CENA BRAKU WYOBRAŹNI

Choć zdarzenie to miało miejsce prawie dwa miesiące temu, 27 lipca warto je przypomnieć, gdyż jest wprost klasycznym przykładem bezroczki, za którą ktoś musi czasem płacić życiem. Wydarzył się to nocą między Mazuchówką a Wydmianą. Trasa ta przemierzana była rozciągniętą kolumną wołów lunaparku. Z Augustowa do Giżycka pozostało już niewiele drogi i — o dziwo — do tej pory nie doszło jeszcze do wypadku, bo wozy były nie oświetlone, niesprawne technicznie i jak się później okazało, nawet nikt nie zarejestrował.

Motocyklista jadący w tym samym kierunku, zauważył jeden wóz, wyprzedził go, wraca na prawą stronę szosy i... w ostatniej chwili, widząc następny, chce go ominąć, lecz zawadza barkiem i przewra-

W Pisku

Ratowanie dziurawego budżetu

PUSZCZ DNO świeci w Klesie Urzędu Miasta i Gminy w Pisku. Szalejąca od stycznia inflacja zniweczyła zupełnie wcześniejsze ustalenia planu finansowo-budżetowego, a rezultat jest taki, że wnet zabraknie pieniędzy na najniezbędniejsze wydatki.

I tak już teraz nie ma funduszy na pokrycie rachunków za oświetlenie ulic miasta. Naczelnik Zenon Zywek obawia się, że jeżeli nie napłyną z Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach dotacje wyrównujące wzrost cen, trzeba będzie wyłączać dopływ prądu i ulice Piska popadną w ciemność. Podobnie rzecz się ma z odśnieżaniem dróg publicznych na terenie miasta i gminy — już teraz można się spodziewać, że zabraknie środków na akcję usuwania skutków gołodzi. Z tych samych przyczyn trzeba było zrezygnować z ułożenia chodników i budowy dróg dojazdowych do nowo powstającego osiedla „Wschód”.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, w którego gestii leżą wszystkie powyższe sprawy, od lat jest deficytowe. Pociągające dotychczas inicjatywy, na przykład wydzierżawienie części hal przedsiębiorstwa spółkom zagranicznym, dają minimalne dochody. Daleko im do tego, by pokryły wydatki miasta na gospodarkę komunalną.

Pewnym ratunkiem jest w

tej sytuacji sprzedaż działek budowlanych położonych na terenie miasta i gminy prywatnym użytkownikom. Do tej pory w dwóch przetargach UMIG sprzedał 31 parcel użytkującą za nie ogółem 67 851 tys. zł. Co ciekawe, urzędowa cena tych terenów to 4128 tys. zł — miasto i gmina zyskała więc w ten sposób 63 723 tys. zł. W najbliższej przyszłości w ten sam sposób — drogą przetargów — urząd planuje sprzedać tereny pod garaże i atrakcyjne działki leśnikowe w Puszczy Piskiej. Trzeba też dodać, że pieniądze uzyskane w ten sposób nie pozostają w całości do dyspozycji miasta i gminy — 30 proc. trafia do kasy Urzędu Wojewódzkiego.

Nie wszyscy jednak zadowolili się z takiej formy ratowania budżetu administracji terenowej. Coraz częstsze są głosy, że nie można drogą przetargów wyzywać się własność państwowej. Inni twierdzą, iż niewłaściwe jest pogłębianie różnic majątkowych, tzn. stwarzanie sytuacji, w której bogatsi stać na zakup np. działki pod budowę garażu, a biedniejsi nie mogą nawet o tym marzyć (choć, dajmy na to, teren ten leży nieopodal ich domu). Takie stanowisko zajęli też radni Komisji Rozwoju Społeczno-Gospodarczego UMIG w Pisku w czasie ostatniej sesji poświęconej sprawie planowanych przetargów. (rg)

Niektórzy

spowodowali ponad 20 procent wypadków, w tym dwie trzecie kierujących pojazdami, a jedna trzecia — piesi.

W tym roku funkcjonariusze MO zatrzymali i ukarali 2330 niebezpiecznych kierowców. Zbliżyła się jesień, a z nią trudniejsze warunki jazdy na drogach (mgły i częstsze opady deszczu). Pojawiają się na drogach młodzież szkolna. Więcej przewozi się ziemiopłodów. Warto o tym pamiętać.

Reprezentanci ZSRR grają w Suwałkach

Jeszcze do niedawna centrum polskiego badmintona były Głubczyce. Wszyscy jednak wskazują na to, że wiodącą rolę mogą przejąć Suwałki. Owezań przebiegał w Suwałkach, ale suwalczanie za to wzorowo organizują imprezy, tworzą swój styl, w tym — niezwykle doskonałe warunki do uprawiania badmintona. Nie wie, że Suwałki to nie tylko miasto, ale także kadra narodowa, która wspólnie trenowała z polskimi i radzieckimi mistrzami świata. W niedzielę na 6 boiskach odbywały się zaś szeregowe zawody klasyfikacyjne juniorów, w których do najlepszych należeli właśnie badmintoniści Polaków.

W najbliższych dniach w Suwałkach odbędą się następujące imprezy, która na stałe wejdzie do kalendarza PZBad. Będzie m.in. turniej o Puchar Związku Badmintonu, turniej o Puchar TPPE „Polonia”. Przez trzy dni rozgrywane w hali OSIR imprezy w trzech dyscyplinach: Badminton, Tenis Stołowy, Tenis Ręczny. W tym czasie odbędą się także turnieje o Puchar OSIR, o Puchar „Gwardia” i o Puchar „Gwardia”.

W tym czasie odbędą się także turnieje o Puchar OSIR, o Puchar „Gwardia” i o Puchar „Gwardia”. W tym czasie odbędą się także turnieje o Puchar OSIR, o Puchar „Gwardia” i o Puchar „Gwardia”.

Trudne mecze III-ligowców

Piłkarze III ligi grają nierównym tempem. Do wczoraj odpoczywał przez 10 dni. W środę rozegrali VII kolejną spotkanie (jeżeli wyniki publikujemy na czas). W sobotę i niedzielę, 16-17 bm. ponownie zmierzają w walce o ligowe punkty. Trudne mecze czekają przedstawicieli woj. suwalskiego. Mazur Elk spotka się z Zawiszą Gwardia Szczuczyn. Rywal od lat plasują się w czołowie III ligi, występowali nawet w II lidze. W tym sezonie wzięli udział w turnieju, lecz z powodu niełatwo jest z nimi wygrać. Początek spotkania o godz. 16. Suwalskie Wigry wyjeżdżają zaś do stolicy. Zmierzą się z warszawską Polonią. Przedwskazani — klub o olbrzymich tradycjach, „oczko” w głowie działaczy stołecznych, niosący „Czarną Kozę”, grą słabiej niż przed wieloma laty, to jednak wciąż marzy się warszawskiemu wyprzedzeniu ich co najmniej do II ligi. Pod Polonią czyniono wiele piłkarskich reform. Zawsze więc gra się z nią ciężko. Dlatego suwalczyk czeka niezwykle trudne zadanie. (dls)

Sportowe święto w Łomży

Rozpoczęła się VIII edycja Łomżyńskiego Dni Sportu. Wielki festiwal sportowo-rekreacyjny dla mieszkańców Łomży i okolic, zaczął się już w ubiegły poniedziałek. Mimo trudnych warunków — wszyscy uczestnicy imprezy ukończyli swoje zawody. W tym czasie odbędą się także turnieje o Puchar OSIR, o Puchar „Gwardia” i o Puchar „Gwardia”.

W tym czasie odbędą się także turnieje o Puchar OSIR, o Puchar „Gwardia” i o Puchar „Gwardia”.

Medale lekkoatletów

Na stadionie warszawskie Polki odbyły się mistrzostwa Polski Zrzeszenia LZS w lekkoatletyce. Z powodzeniem startowali w nich zawodnicy i trenerzy z Łomży. W tym czasie odbędą się także turnieje o Puchar OSIR, o Puchar „Gwardia” i o Puchar „Gwardia”.

W tym czasie odbędą się także turnieje o Puchar OSIR, o Puchar „Gwardia” i o Puchar „Gwardia”.

W pingpongowej klasie „M”

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki w klasie międzywojewódzkiej kulek i pingpongu w Łomży. W tym czasie odbędą się także turnieje o Puchar OSIR, o Puchar „Gwardia” i o Puchar „Gwardia”.

